DOM GOŚCINNY

„THE HOME JOURNAL"
(A Review for Hotels, Restaurants, Cafés etc.)

„JOURNAL DES RESTAURATEURS CAFETIERS ET HOTELIERS"

„DAS GASTHAUS"
(Zweiwochenschrift)

PRZEDPŁATA
kwartalna 2,— zł + 50 gr za dostawę franko w dom.

Tygodnik abonować można na wszystkich pocztach w Państwie Polskiem.

Ceny ogłoszeń i inne warunki zamieszczone są na stronie ostatniej.

PISMO dla RESTAURATORÓW HOTELISTÓW I KAWIARZY
WYCHODZI 2 RAZY MIESIĘCZNIE

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
POZNAŃ, WIELKA 10. - TEL. 2277

Subscription rates: For 3 months (England) sh 4
„ „ „ (Germany) Gmk 2,—
„ „ „ (U. S. A.) Dol. 1,—
ADVERTISING-RATES:
Full page zł 130,— Half a page zł 75,— One fourth of a page zł 45,— One eighth of a page zł 25,— One sixteenth of a page 15,— Advertisements on Cover plus additional fee. Advertisements from abroad will be calculated according to special rates. In special editions the rates are different.

Rocznik XV **Poznań, 1—15 grudnia 1928** **Nr. 23**

Przemysł hotelarsko-restauracyjny
w naszem życiu gospodarczem

Dziedziną przemysłu, rzadko braną pod uwagę w rozważaniach gospodarczych natury ogólnej i której rola w całokształcie życia gospodarczego nie jest należycie doceniana, jest niewątpliwie przemysł hotelarsko-restaur. Dzieje się to, być może po części dzięki temu, że przemysł ten, zwł. zaś przem. hotel., nie jest w dostat. mierze zorganizowany na terenie całej Rzeczypospolitej, jak to ma miejsce np. w zachodnich dzielnicach kraju.

Tymczasem *znaczenie przemysłu hotelarsko - restauracyjnego w życiu gospodarczem Polski jest w ogólności doniosłe, a szczególnie wielkie w dobie obecnej.* Gospodarstwo polskie stoi bowiem pod znakiem konieczności aktywizacji naszego bilansu płatniczego, silnie nadszarpniętego biernością bilansu handlowego. Trwały rozwój gospodarczy kraju i osiągnięcie tej pozycji gospodarczej, jaka odpowiada znaczeniu politycznemu Polski, jako mocarstwa wśród innych krajów Europy, zależy na dalszą metę od wytworzenia tego rodzaju całokształtu warunków gospodarczych, które sprawią, że *dopływ kapitałów pieniężnych przewyższać będzie ich odpływ,* że utworzą się w ten sposób odpowiednie rezerwy, z których gospodarstwo będzie czerpać fundusze niezbędne dla jego rozbudowy i że tą drogą wzrastać będzie bogactwo kraju i ogólny dochód społeczny, stojący u nas obecnie na niestosunkowo niskim poziomie nietylko w porównaniu z krajami takiemi, jak St. Zjednoczone, ale nawet w porównaniu z krajami zachodnio - europejskiemi.

Do wytworzenia jednak tego rodzaju całokształtu warunków gospodarczych potrzeba szeregu równorzędnie działających czynników. Tutaj występuje kwestja ogólnego ściągania kapitałów zagranicznych, kwestja dopływu oszczędności emigrantów, kwestja wywozu własnemi drogami transportowemi, za pośrednictwem własnych przedsiębiorstw. To samo dotyczy również przywozu, przyczem występuje na pierwszy plan zagadnienie należytego wyzyskania portów polskich i stworzenia samodzielnego typu polskiego eksportera i importera.

Poza temi momentami, które bezustannie poruszane są w prasie fachowej i codziennej, znajduje się jeszcze jeden moment niedostatecznie i nienależycie uwzględniony. *Momentem tym jest kwestja t. zw. bilansu turystycznego, t. j. różnicy pomiędzy wpływami pieniężnemi z tytułu wydatków, ponoszonych przez turystów zagranicznych w Polsce, a z tytułu wydatków ponoszonych przez turystów polskich zagranicą.* Bilans ten kształtuje się dla nas ujemnie, a nieliczne lata, w których kształtuje się lepiej, wykazują minimalne nadwyżki.

Jest to niewątpliwie następstwem dwóch zjawisk: masowych wyjazdów z Polski zagranicę w celach turystyczno - kuracyjno - zabawowych oraz *niemal zupełnej absencji wycieczkowiczów zagranicznych w Polsce.* Tutaj więc niewątpliwie *rola, którą polski przemysł hotelarsko - restauracyjny odgrywa, wysuwa się na pierwszy plan.* Przez podniesienie jego poziomu bowiem, przez *powstanie w całem tego słowa znaczeniu europejskich, komfortowych przedsiębiorstw,* rozrzuconych po całym kraju, a zwłaszcza w tych licznych jego okolicach, które znane są ze swej malowniczości, nie ustępując w niczem najbardziej znanym miejscowościom zagranicznym, *przy równoczesnem prowadzeniu celowej propagandy zagranicą za pośrednictwem specjalnych biur turystycznych,* powstałych czy to z inicjatywy tego przemysłu, czy to czynników oficjal., *z jednej strony wzrosnąć musi frekwencja turystów zagranicznych* w niezwykle szybkiem tempie, z drugiej strony *zmaleć muszą wyjazdy polskich turystów zagranicę,* szukających niejednokrotnie tamże tylko tych warunków kultury materjalnej w życiu codziennem, które z trudnością znaleźć mogą w kraju.

Droga ta niewątpliwie prowadzi do szybkiego i wydatnego zaktywizowania bilansu turystycznego, a przez to do zaktywizowania bilansu płatniczego. Dalecy jesteśmy od tego, by spodziewać się, że Polska, tak jak np. Francja i Włochy, czerpać będzie z obcego ruchu turystycznego, aż tak wielkie zyski, by wywarły one definitywnie rozstrzygający wpływ na akty-

wność bilansu płatniczego. Niemniej jednak *stwierdzić musimy, że posiadamy po temu dostateczne naturalne warunki, ażeby posiadać zdecydowanie czynny bilans turystyczny* i że kraj nasz, stosunkowo mało znany w zachodniej Europie i za oceanem, w razie odpowiednich urządzeń komunikacyjno - hotelarsko - restauracyjnych, przy odpowiedniej propagandzie, właśnie tym swoim urokiem pewnej nieznajomości oddziaływać musi atrakcyjnie na rzesze bogatych turystów, głównie pochodzenia anglo-saskiego.

Tymczasem, jak ta sprawa przedstawia się u nas? *Przemysł hotelarsko - restauracyjny niewątpliwie rozwija się, rośnie i potężnieje*, a w wielu miejscach sporadyczne wysiłki jednostek doprowadziły go rzeczywiście do poziomu, mogącego zadowolnić najwybredniejsze wymagania turysty. Niestety, wypadki to rzadkie, a naogół daleko jeszcze do ogólnego poziomu. Wina jednak nie może być przypisywana czynnikom gospodarczym. *Dobra wola bowiem sama w sobie wystarczyć nie może, lecz konieczne są również odpowiednie warunki rozwojowe.*

Tymczasem młody nasz przemysł restauracyjno-hotelowy pracuje w warunkach nad wyraz trudnych. Nietylko bowiem *cierpi on*, podobnie jak i inne działy życia gospodarczego, *na ostry brak odpowiednich kapitałów niezbędnych na inwestycje*, których konieczność jaskrawie występuje na każdym kroku, a które w przemyśle tym wymagają znaczniejszych kwot i na dłuższe terminy, ze względu na stosunkowo długotrwałą amortyzację włożonych kapitałów, które przeto w obecnych warunkach niezwykle trudno mu jest uzyskać, ale nadto *jego własny kapitał obrotowy jest bezustanku naruszany przez niezwykle silny i niestosunkowo wielki nacisk podatkowy.*

Nacisk ten jest dlatego tak silny, że *ułatwiony jest przez bezpośredni dostęp do źródła podatkowego*, nie dającego się usunąć z pod kontroli. Tutaj więc triumfuje niestety zasada najmniejszego wysiłku, stosowana w całej naszej polityce podatkowej, której wyrazem jest nadmierne obciążenie przemysłu i handlu w stosunku do rolnictwa, a w danym wypadku niezwykle silne obciążenie przemysłu hotelarsko-restauracyjnego.

Rozpatrując całokształt zagadnienia w świetle wyżej przeprowadzonych rozważań, musimy dojść do wniosku, że *jeżeli przemysł hotelowo - restauracyjny ma odegrać w życiu gospodarczem Polski tę doniosłą rolę, jaką jest w możności odegrać, to musi być dlań przygotowany poprzednio teren przez odpowiednią rewizję polityki podatkowej w stosunku do przemysłu.* Tak długo, jak długo dla doraźnych, drobnych, chwilowych korzyści fiskalnych poświęcać się będzie dobrobyt gospodarczy państwa w przyszłości, tak długo trudno wymagać od poszczególnych grup gospodarczych spełnienia zadań, przerastających ich siły i możliwości.

B. Rm.

Wiec protestacyjny

przeciw redukcji koncesyj wyszynkowych i nadmiernym podatkom

Zamierzona przez Rząd redukcja koncesyj wyszynkowych odbiła się bardzo smutnem echem wśród restauratorów i wszystkich zawodów zainteresowanych. Dla obrony zagrożonych własnych praw i warsztatów pracy zawiązał się osobny komitet międzyzwiązkowy, w którego skład wchodzą: Związki właścicieli browarów na Polskę Zachodnią, Zachodnio - Polskie Stowarzyszenie hurtowników win w Poznaniu, Wytwórcy napojów alkoholowych, Związek hurtowników piw na Polskę Zachodnią, Związek pomocników gastronomicznych na Polskę Zachodnią, Polsko - Chrześcijański Związek restauratorów, właśc. hoteli i kawiarń na Polskę Zachodnią.

Komitet międzyzwiązkowy dla obrony koncesyj wyszynkowych, wykonując program swej pracy, zwołał na dzień 26 listopada r. b. osobny wiec wszystkich zainteresowanych sprawą ograniczeń koncesyj wyszynkowych, na salę Ogrodu Zoologicznego, na który przybyli liczni goście z Poznańskiego, Pomorza i Śląska. Na wiecu, któremu marszałkował p. Kasprowicz z Gniezna, mówcy tego pokroju co p. R. Antoniewicz, poseł Lewandowski, p. Piechocki, Sibilski i Sikorski, zreferowali dokładnie ustawę antyalkoholową, rozporządzenie wykonawcze Prezydenta Rzplitej w sprawie ograniczenia koncesyj wyszynkowych, sprawy reformy podatkowej. Po wszechstronnem przedyskutowaniu referowanych i poruszanych przedmiotów, obecni na wiecu powzięli następujące rezolucje, które miały być przesłane odnośnym ministrom pod rozwagę.

„Polsko-Chrześcijański Zw. Restauratorów, Właścicieli hoteli i kawiarń na Polskę Zachodnią oraz Związek właścicieli browarów na Polskę Zachodnią, Zachodnio-Polskie Stowarzyszenie Hurtowników Win w Poznaniu, Wytwórcy napojów alkoholowych w Poznaniu, Związek Hurtowników Piw i wyrobów bezalkoholowych w Poznaniu, Związek Pomocników Gastronomicznych na Ogólnym Zjeździe Restauratorów w Poznaniu w dniu 30. 11. 1927 r. zwracają się z gorącą prośbą do Rządu, aby ten, zważywszy, że

1. wykonanie ustawy antyalkoholowej oraz rozporządzenia Prezydenta R. P. jest w wysokim stopniu krzywdzące przez nakładanie obowiązku utrzymania inwalidów wyłącznie na koncesjonarjuszy;

2. wykonanie powyższych zarządzeń pozbawi 25 360 rodzin dotychczasowego warsztatu pracy, a przeszło 100 000 osób utrzymania;

3. wnosi rozdźwięk pomiędzy poszczególnemi grupami społeczeństwa;

zechciał przychylić się do następujących postulatów:

1. spowodować znowelizowanie ustawy antyalkoholowej z dnia 23. 4. w tym kierunku,

a) aby: jedno miejsce sprzedaży wyrobów alkoholowych przypadało na 1 500 mieszkańców;

b) zostały zniesione ograniczenia co do wyszynku na dworcach, w sąsiedztwie kościołów itd.;

2. wstrzymano wykonanie ustawy antyalkoholo-

wej jak i rozporządzenia Prezydenta R. P. aż do znowelizowania obu tych norm;

3. wstrzymano uchwały plebiscytowe o stanie suchym aż do czasu wypowiedzenia się stron zainteresowanych;

4. zmniejszono ze względu na obecne krytyczne położenie obciążenie podatkowe przemysłu gospodniego przez podział świadectw przemysłowych i akcyzowych na więcej kategoryj, zmniejszenia podatku od lokali, podatków miejskich jak i świadectw w ratach kwartalnych.

Ogólny Zjazd Restauratorów wyraża głębokie przekonanie, że Rząd, który dał już tyle i takie dowody zrozumienia gospodarczych potrzeb Państwa, zechce uwzględnić również potrzeby przemysłu gospodniego i przychylić się do przedstawionych wyżej postulatów".

Po tem wiec rozwiązano.

W obronie zawodu gospodnio-restauracyjnego

Referat prezesa Antoniewicza wygłoszony na wiecu restauratorów dnia 26 listopada 1928 r.

Od szeregu lat zawód restauratorski z pokrewnemi zawodami urządza wiece, zwracając się z apelem do całego społeczeństwa, aby zechciało zrozumieć, iż w łonie jego odmawia się naszemu licznemu zawodowi prawa swobodnej pracy zarobkowej, aby zrozumieć zechciało, że niepotrzebnie, ze szkodą dla kraju krzywdzi się tysiące ludzi przez odbieranie im warsztatów pracy, zagwarantowanych ustawą konstytucyjną.

Takich krzywdzących ustaw, jak ustawa antialkoholowa z dnia 23 kwietnia 1920 i rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 grudnia 1924, niema chyba w żadnem państwie cywilizowanem.

A teraz w streszczeniu chcę przejść w chronologicznym porządku do powstania i ewolucyjnego rozwoju tych ustaw.

Zaiste dziwne, że opinja publiczna u zarania naszej niepodległej państwowości, krzywdząco i niesprawiedliwie ustosunkowała się do restauratora, jego zawodu i do wszystkiego, co z nim jest związane.

Pod wpływem nadmiernie rozwiniętej agitacji przywódców ruchu abstynenckiego opinja usposabiała się wrogo dla zawodu restauratorskiego, przypisując mu wył. i jedyną winę i kładąc odpowiedzialn. za zło i nieszczęścia, jakie sprowadza alkoholizm. To, że w Polsce konsumowało się w nadmiernych ilościach trunki alkoholowe, że nieuświadomiony robotnik najczęściej przepijał swoje zarobki, że chłop zaniedbywał swoją pracę za cenę uciech karczemnych, że pijaństwo deprawowało umysły, zabijało życie rodzinne, to wszystko, zdaniem niedorosłych dobroczyńców ludzkości z naszych towarzystw abstynenckich, domaga się bezapelacyjnego wyroku, ukrzyżowania naszego zawodu.

Krótkozwroczna, a tak dalece nielogiczna działalność tych przywódców, zamiast dobrać się do korzenia zła, zamiast niszczyć je tam, skąd ono wyrastało, zamiast rozpocząć pracę wychowawczą narodu, niszczyć ciemnotę i uświadamiać, jęła hasać po terenie najzupełniej sobie nieznanym, rozpoczynając przysłowiową walkę z wiatrakami. Największe i niepowetowane zło dla nas leży w tem, że społeczeństwo niezorjentowane poszło na lep frazesów, pięknie deklamowanych haseł, oratorskich kazań i w zaślepieniu usiłowało zniszczyć nic nikomu niewinne, a przeciwnie pożyteczne i potrzebne... młyny.

Owocem tego braku orjentacji wśród społeczeństwa jest jedna z najniesłuszniejszych, najniesprawiedliwszych, a tem samem i najszkodliwszych ustaw, jakie zna nasze prawodawstwo, mianowicie znana, osławiona i okrzyczana ustawa antialkoholowa z dnia 23 kwietnia 1920 roku. Uchwalił ją pierwszy Sejm konstytucyjny, niedorosły do zadań momentu historycznego, Sejm, o którym trudno mówić inaczej, jak o zbiorowisku przeważnie dyletantów i karjerowiczów. Ustawa ta jest typowym przykładem tego, jak w ręku ludzi niepowołanych najlepsze nawet zamiary, zarzucone nawozem niekompetencji, rodzą chwasty, kąkole i głogi. Jedynie na tle zobrazowanego przed chwilą ustosunkowania się społeczeństwa do naszego zawodu możliwem było ukazanie się takiej niesłychanej ustawy, jaką jest rozporządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej usiłujące załatwić sprawę wynagrodzenia inwalidów kosztem jednego zawodu restauratorskiego.

Wspominam o tych ustawach nie po to, aby komukolwiek tłumaczyć w tej chwili ich bezsens i szkodliwość. Tyle o tem już mówiono i pisano, że każdy, kogo sprawa ta choć trochę obchodzi, miał tysiące sposobności, aby na tę rzecz krytycznem okiem spojrzeć. Popełniono w tej sprawie dwie wielkie pomyłki, niestety brzemienne w najfatalniejsze skutki. Przyznawali to niejednokrotnie nawet ci, których możemy uważać za sprawców tychże omyłek.

Obie te ustawy stały się kamieniem udręki i zatorem w życiu i pracy zawodowej restauratora polskiego. Jeżeli nie stały się one dotąd przyczyną jego zagłady, to jedynie dzięki wszczętej przez jego przywódców akcji samoobronnej. Akcja ta, którą prowadzimy przez 9 lat naszej martyrologji zawodowej, stała się już nietylko walką o egzystencję, lecz wprost o możliwość pracy i zarobku codziennego tysięcy naszych kolegów, stała się walką o prawo wykonywania zawodu restauratorskiego.

Zawód nasz, wytworzony tak u nas, jak w całym zresztą cywilizowanym świecie, w historycznym procesie rozwoju życia społecznego, jest jedną z nieodrodnych i nieodzownych zarazem form tego życia.

Tak czy inaczej pojęty, ma ten nasz zawód niezaprzeczalnie prawo bytu i rozwoju. Każdy akt gwałtu czy represji, przeciwko niemu skierowany, wywołać musi — na mocy odwiecznego prawa reakcji — tarcie i zaognienie w naszym organiźmie społecznym.

Trudno wyobrazić sobie dzisiaj lub w przyszłości życie naszych wielkich, małych czy najmniejszych nawet osiedli i skupisk gromadnego życia bez zakładów i warsztatów zawodowej pracy restauratora.

Zarówno tedy życie wielkich centrów, jak życie najmniejszej mieściny, najlichszej wsi jak i życie największego osiedla przemysłowego, pomyśleć się nie da bez hotelu czy restauracji, kawiarni czy karczmy, gościńca czy gospody. Wystarczy, aby ktoś choć raz odbył najmniejszą podróż, aby się przekonał, czem byłby ruch podróżny bez naszych zakładów zawodowych. Mówi się u nas coraz częściej o brakach w naszej propagandzie zagranicznej. Coraz częściej sprowadza się

do nas wycieczki zagraniczne z racji kongresów, najrozmaitszych wystaw czy innych atrakcyj. Czy pomyślał kto o tem, jak wyglądałaby propaganda nasza wobec tych przybyszów, gdyby restaurator, cukiernik czy hotelarz polski tak prowadzili zakłady swoje, jak to zdaje się być pobożnem życzeniem tych, którzy nań śmiercionośne kują ustawy?

I jeszcze jedno. Siłą pewnych specyficznych warunków życia doby obecnej życie towarzyskie wielkich miast, częściowo z winy ciasnoty i niedostatku mieszkaniowego, bądź też z innych głębszych przyczyn, z ram prywatnych mieszkań przelało się do sal, restauracyj, cukierń, kawiarń, sal zabawowych czy dancingów. Jest to fakt niezaprzeczalny. Zamknijcie te zakłady lub spróbujcie ograniczyć ich ilość gwałtem czy represją, a stworzycie podwójną ilość spelunek, tajnych knajp, ukrytych miejsc zabawy i rozpusty, potroicie przestępczość, zdemoralizujecie społeczeństwo, państwu odbierzecie tysiączne środki zarobków, setki, tysiące nowych bezrobotnych rzucicie na ulicę, skąd już prosta droga prowadzi do kryminałów, szpitali i przytułków publicznych. To nie są fantazje, to nie są mrzonki, to są skutki nieuniknione, które z matematyczną pewnością przewidzieć się dadzą.

Czy o to głównie chodzi?

Czy tego pragną nasi prześladowcy?!...

Mamy jednak argumenty jeszcze pewniejsze i żadnej niedopuszczające wątpliwości. Argumenty te wyrażają się w zwięzłym języku cyfr i liczb.

I tak przypomnę, że wprowadzanie w życie ustawy antialkoholowej w jej dzisiejszej postaci pozbawia zarobku i utrzymania 30 000 rodzin. Legjonom naszych bezrobotnych przybędzie 300 000 pracowników zawodu gospodniego.

Są jednak ludzie, którzy może i dziś jeszcze gotowi są wysunąć tak dziecinny argument, że restaurator zredukowany znaleźć może nowy sposób zarobkowania. Na to odpowiemy wynikami naszych statystyk.

Stwierdziliśmy, że na 190 koncesjonarjuszy, którym grozi redukcja, 101 liczy ponad 50 lat. Stwierdziliśmy dalej, że redukcją zagrożony restaurator ma przeciętnie do wyżywienia 5-ciu członków rodziny. Jeszcze więcej! Stwierdziliśmy również, że zadłużenie przeciętne redukcją zagrożonego zakładu gastronomicznego, powstałe w części przy przejmowaniu zakładów z rąk obcych, częścią z winy wyjątkowych warunków i nadmiernego obciążenia podatkowego, wynosi dzisiaj dla jednego przedsiębiorstwa około 15 tys. złotych. Do tego dodać jeszcze należy, że restaurator traci niemal zupełnie to, co stanowi nieraz cały jego majątek, mianowicie wartość swojego urządzenia, mebli, instalacji, przyborów kuchennych, które przy nadmiernej podaży, a przy braku popytu stracą zupełną wartość. A teraz, czy ktoś jeszcze ośmieli się ponowić żądanie, aby ci ludzie w podobnych warunkach szukali sobie nowego pola pracy?

Popatrzmy na sytuację tych, którym na podstawie par. 81 ustawy skarbowej cofnięto z dniem 30 czerwca 1928 r. koncesje, a którym następnie naskutek naszych wysiłków i starań odłożono kasację do 31 grudnia 1928 r. Jeżeli przypatrzymy się bliżej ich sprawie, to rzekome przestępstwa, przewidziane w par. 81 ustawy w praktyce dotychczasowej wyglądać będą między innemi, jako spóźnione zgłoszenie zapasów dla dodatkowego opodatkowania, i tym podobne. Zapewnić możemy, że przestępstwa te popełniane były nie z chęci obejścia ustawy, czy ze złej woli, lecz jedynie wskutek niezawinionego zbiegu okoliczności.

Jednak charakter i forma tych zabójczych dla nas ustaw zawsze i niechybnie narażać muszą i narażać będą zawód nasz na takie ewentualności, które muszą zatamować i znieść wszelką jego inicjatywę i zgóry uniemożliwią jakikolwiek jego rozwój.

Dlatego to, w imię zagwarantowanej konstytucją swobody pracy, dla dobra ekonomicznego i duchowego narodu i państwa wołamy, aby nareszcie położono kres naszej udręce:

1. Przez przyśpieszenie nowelizacji ustawy antialkoholowej z dnia 23 kwietnia 1920 r.

2. Przez wstrzymanie wykonania rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 grudnia 1924 r. w przedmiocie rewizji koncesyj, aż do znowelizowania ustawy antialkoholowej.

Zwracamy się raz jeszcze z doniosłym apelem do całego społeczeństwa, aby zrozumieć zechciało, iż w jego obrębie odmawia się prawa swobodnej pracy zarobkowej całemu liczebnie wielkiemu zawodowi, aby zrozumieć zechciało, że bez żadnej potrzeby, przeciwnie ze szkodą dla gospodarczego rozwoju państwa krzywdzi się w straszny sposób dziesiątki tysięcy ludzi. Chcemy, aby całe społeczeństwo zrozumiało, że są to krzywdy, które muszą być naprawione.

Gorący i wielki apel kierujemy do wysokich Izb Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej, aby raz nareszcie wzbudziły w sobie zrozumienie doniosłości tych spraw, o które zawód nasz od długich lat, z takim ogromnym nakładem bezowocnie traconych sił wiedzie rozpaczliwą walkę.

Wreszcie z głośnym i usilnym apelem zwracamy się do wysokiego Rządu Rzeczypospolitej, aby stanowczą jakąś inicjatywą zechciał rozciąć wrzód nieznośnych stosunków, jakie na organiźmie naszego życia gospodarczego wytwarzają dwie tylekroć wzmiankowane ustawy: antialkoholowa i rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 grudnia 1924 r., ustawy, które zatruwają i niweczą wysiłki wielu tysięcy obywateli, uczciwie i rzetelnie uprawiających swój dział na wielkiem polu pracy ogólno narodowej.

Z wódką czy bez wódki?

Czy Wydział Powiatowy w Inowrocławiu miał prawo zarządzić plebiscyt alkoholowy?

Jak brzmi dosłownie artykuł ustawy z dnia 23 kwietnia 1920 r., na którym opierał się Wydział? — Izba Przemysłowo-Handlowa w Bydgoszczy stara się o wstrzymanie i zniesienie plebiscytu. — Protest do Województwa Poznańskiego.

W związku z gorączkowem przygotowaniem do mającego się odbyć plebiscytu w sprawie całkowitego zakazu sprzedaży napojów alkoholowych na terenie pow. inowrocławskiego, warto zaznaczyć, że miejscowe Tow. Restauratorów stara się całą siłą, aby plebiscyt ten się nie odbył, wzgl. by można wyjść z niego ręką obronną.

Z pomocą Tow. Restauratorów pośpieszyła Izba Przem.-Handlowa w Bydgoszczy, która twierdzi, że apel Wydziału Powiatowego nie ma żadnego znaczenia. Izba opiera się przytem na artykule 4 ustawy z dnia 23 kwietnia 1920 roku, który brzmi następująco:

Gminy miejskie i wiejskie władne są w obrębie swych granic uchwalić całkowity zakaz sprzedaży napojów alkoholowych. Uchwała taka winna zapaść w drodze głosowania powszechnego większością głosów. Głosowanie urządza zarząd gminy bądź z własnej inicjatywy, bądź na żądanie piśmienne jednej dziesiątej części mieszkańców gminy, którzy ukończyli 21 lat w ciągu czterech tygodni od daty przedstawionego żądania. Głosowanie odbywa się w dniu świątecznym. Sposób głosowania określają przepisy wykonawcze. Rewizja powziętej uchwały może nastąpić nie wcześniej niż po upływie lat trzech od wejścia w życie zakazu. Gdy większość dwóch trzecich ilości gmin, wchodzących w obręb powiatu, a obejmujących nie mniej niż połowę ogółu ludności powiatu, uchwali całkowity zakaz sprzedaży napojów alkoholowych, powiatowa władza komunalna winna zakaz ten rozszerzyć na cały powiat. Uchwalony przez gminę, zarówno jak zarządzony przez władze powiatowe zakaz sprzedaży lub wyszynku napojów alkoholowych winien być ogłoszony publicznie w sposób przyjęty w danej miejscowości, oraz udzielony w odpisie właściwej władzy akcyzowej i politycznej przynajmniej na 2 miesiące przed nastąpieniem tego roku kalendarzowego, z którego początkiem zakaz ma obowiązywać.

W związku z tem Izba Przemysłowo-Handlowa w Bydgoszczy wysłała w dniu 20 listopada rb. następujące pismo do p. Wojewody Poznańskiego:

Izba prosi o doniesienie jej, czy zdaniem Wojewody nie nastąpiło tu przekroczenie uprawnień Wydziału Powiatowego w Inowrocławiu.

Art. 4 ustawy z dnia 23-go kwietnia 1920 r. o ograniczeniach w sprzedaży napojów alkoholowych (Dz. U. R. P. Nr. 37, poz. 210) przewiduje wprawdzie, że gminy wiejskie i miejskie są władne w obrębie swych granic uchwalić całkowity zakaz sprzedaży napojów alkoholowych, jednakże głosowanie zarządza zarząd gminy bądź z własnej inicjatywy, bądź na żądanie piśmienne przynajmniej jednej dziesiątej części mieszkańców gminy, którzy ukończyli lat 21. Dopiero gdyby większość dwóch trzecich ogólnej ilości gmin, wchodzących w obręb powiatu, a obejmujących nie mniej niż połowę ogółu ludności powiatu uchwali całkowity zakaz sprzedaży napojów alkoholowych, powiatowa władza komunalna winna zakaz ten rozszerzyć na cały powiat.

Ustawa z 23 kwietnia 1920 roku nie wspomina natomiast, by samorząd powiatowy mógł uchwalić zwracanie się do gmin wiejskich i miejskich o zarządzenie powszechnego głosowania w sprawie uchwalenia całkowitego zakazu sprzedaży napojów alkoholowych, a tembardziej naznaczenia gminom terminu w którym ma się odbyć plebiscyt. Tymczasem Wydział Powiatowy w Inowrocławiu poleca w swej uchwale z dnia 26 października rb., aby przed upływem bieżącego roku nadesłały protokóły z wynikami głosowania.

O ileby ze strony Wydziału Powiatowego w Inowrocławiu nastąpiło przekroczenie uprawnień, Izba prosi Województwo o wstrzymanie uchwały z dnia 26-go października rb.

*

Jak widzimy, w sprawie tej wytworzył się jakiś dziwny galimatjas, bo teraz doprawdy niewiadomo, czy z punktu widzenia prawnego Wydział Powiatowy, że się tak wyrazimy, „miał prawo narzucić" poszczególnym gminom plebiscyt, czy też nie.

Ciekawe jest zresztą wystąpienie jednego z członków Wydziału Powiatowego w Inowrocławiu na piątkowem zebraniu miejscowego Tow. Restauratorów, który stwierdził, że plebiscyt ten jest nieprawny i wogóle, że uchwalono go na posiedzeniu „nieurzędowem".

Niewątpliwie Wydział Powiatowy wyda w tej sprawie odpowiedni komunikat, bo ukrócenie pijaństwa jest rzeczą nad wyraz pożądaną, a całkowita prohibicja mogłaby pod tym względem przynieść pewną ulgę.

Poniżej zamieszczamy uchwałę Wydziału Powiatowego w Inowrocławiu, oraz treść pisma Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy.

Odpis.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego. Inowrocław, 26. 11. 28.

Uchwała Wydziału Powiatowego.

Wydział Powiatowy na posiedzeniu z dnia 26 października 1928 r. uchwala: na wniosek członka p. Bućkiewicza zwrócić się do Zarządów gmin wiejskich inowrocławskiego powiatu, oraz do Magistratu miasta Gniewkowa z żądaniem, by zarządy gminne z własnej inicjatywy zarządziły głosowanie w sprawie ustalenia całkowitego zakazu sprzedaży napojów alkoholowych po myśli art. 4 ustawy z 23. 4. 1920 r.

Zarazem ustala się uchwałę powyższą podać do wiadomości pismom czytywanym na terenie powiatu z prośbą o poparcie tej akcji.

(—) Markiewicz. (—) Dietl. (—) Marzęta. (—) Skibiński.

Wydział Powiatowy w Inowrocławiu.
Nr. dz.: 9500/1928.

Do Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy.

Uwzględniając prośbę tamtejszą z dnia 20. 11. 28 r. Ldz.: 19829/28 przesyłamy powyżej odpis uchwały Wydz. Powiatowego, odnoszącej się do plebiscytu przeciwalkoholowego w gminach tutejszego powiatu.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego:
Z pol. *(—) Chylewski*, st. sekr. Wydz. Pow.

Ldz.: 20523/28. Bydgoszcz, 29. 11. 28. Nowy Rynek 8.

P. T.
Polsko-Chrześcijański Związek Towarzystw Restauratorów w Poznaniu.

Powyższy odpis przesyłamy do wiadomości.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Bydgoszczy.
Prez.: Podpis nieczyt. w z. synd.: *Dr. Rzepecki.*

Memorjał Centr. Zarządu Związku

w sprawie redukcji koncesyj

Odpis.

1. Do Pana Premjera Dr. Kazimierza Bartla.
2. Do Pana Ministra G. Czechowicza.
3. Do Pana Ministra Przem. i Handlu Dr. Kwiatkowskiego.
4. Do Pana Ministra Spraw Wewn. Dr. Sławój Składkowskiego.
5. Do Pana Ministra Pracy i Opieki Społecznej Dr. Jurkiewicza.
6. Do Pana Ministra Spraw Wojskowych Józefa Piłsudskiego.

Ldz.: 5020/28. Warszawa, 1 grudnia 1928.

Memorjał.

Centralny Zarząd Związku już niejednokrotnie uzasadniał w swych przedstawieniach, wnoszonych do Ministerstw, że rozporządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o rewizjach koncesyj z dnia 27 grudnia 1924 przyniosło w swem wykonaniu wprost zgubny skutek, który z chwilą realizacji zniszczy setki istnień koncesjonarjuszy i to takich, dla których stanowią one jedyne źródło utrzymania.

Rozporządzenie to w wielkim procencie wyrządza wielką krzywdę gościnnym we wsiach w Wielkopolsce i na Pomorzu, oraz restauratorom w miastach i miasteczkach. Około 80 proc. gościnnych oprócz wyszynku napojów alkoholowych prowadzi również albo kolonjalkę, lub rzeźnictwo dla potrzeb ludności. W województwach tych podczas rządów zaborczych gościnny zmuszony był dla dogodności mieszkańców danej wsi lub okolicy uprawiać złączony handel, gdyż w przeciwnym razie odbierano mu z tego powodu koncesję na wyszynk. Zwyczaj ten, oparty na wyraźnym nakazie władz, pozostał do dzisiaj i okazał się w praktyce bardzo korzystny i wygodny dla ludności, jakkolwiek sprzedaż artykułów pierwszej potrzeby danemu gościnnemu przynosi zaledwie tyle zysku, że pokrywa nim koszta handlowe. Jedynem zatem źródłem dochodu pozostał właściwy warsztat pracy z prowadzenia wyszynku napojów alkoholowych, z którego utrzymuje siebie i rodzinę.

Rozporządzenie powyższe godzi również i w większe przedsiębiorstwa restauracyjne, które zatrudniają u siebie po kilku inwalidów wojennych i gdyby ono pozostało w mocy, to setki rodzin pracujących znalazłoby się bez jakichkolwiek środków do życia i tem samem powiększyłoby w znacznej mierze liczbę bezrobotnych, którąby znacznie obciążyła Skarb Państwa.

Redukcja koncesyj na podstawie rewizyj zdąża do tego, ażeby odebrane koncesje mogli otrzymać inwalidzi wojenni. W założeniu myśl była dobra, lecz w praktyce okazała się wprost niewykonalną, albowiem na ogłaszane oferty dla inwalidów przez gminy o wolnych koncesjach, żaden inwalida w ciągu roku się nie zgłosił. Statystyka Izb Skarbowych wykazuje, że na 100 odebranych koncesyj na rzecz inwalidów i osób uprzywilejowanych, zaledwie 5 osób otrzymało koncesję w miastach, z czego ani jedna nie została przez tychże prowadzoną we własnym zakresie, a to z braku odpowiednich funduszów i z braku znajomości zawodu. Z powodu tego odebrane koncesje pozostają w zawieszeniu, a dalsze prowadzenie pozostawia się starym koncesjonarjuszom przez udzielanie przedłużeń likwidacji z roku na rok.

Najstarsza fabryka w Polsce

J. A. BACZEWSKI

Rafinerja spirytusu ◆ Fabryka likierów, wódek i rumu

ZNIESIENIE, koło Lwowa

Rok założenia 1782 —— Telefon 297 i 16-14 5359

poleca swoje

wyborowe wódki oraz wytworne likiery

Specjały:

Prawdziwa Żytnia ◆ ◆ Żytnie wino stołowe

Przepalanka, Ratafja, Perła, Souverain i Antique

do nabycia w pierwszorzędnych handlach win, delikatesów i restauracjach.

ARCYKSIĄŻĘCY BROWAR

w ŻYWCU

Rok założenia 1856. Rok założenia 1856.



Poleca swoje wyroby:

„Zdrój Żywiecki“ - „Marcowe“

Specjalność: „Porter“ - „Ale“ 943



Główniejsze Reprezentacje:

M. Lorenc, Warszawa-Krochmalna 85; Arcyksiążęcy Browar Żywiec, Reprezentacja Poznań-Głogowska 106; Arcyksiążęcy Browar Żywiec, Reprezentacja Kraków-Zbożowa; „Zdrój Żywiecki“, Lwów-Kościuszki 24; Ignacy Piwowarczyk, Lublin-Krakowskie Przedmieście 48; Józef Liedke, Katowice-Marjacka 37; St. Karpowicz, Zakopane

Z wyżej przytoczonych przyczyn wydane rozporządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 grudnia 1924 — a przedłużane już dwukrotnie — w zasadzie nie spełniło swojego zadania w ulżeniu doli inwalidów i uprzywilejowanych i dlatego też dalsze prolongowanie na rok 1929 nie przyniosłoby dla tychże pożądanego celu.

Zniesienia tego rozporządzenia nietylko domaga się ogół obywateli, ale siłą faktów nie może ono uzyskać dodatnich wyników, na co przedstawiamy taki dowód, że w czasie wypowiadanych koncesyj w drodze rewizyj, Związek Ociemniałych Wojaków w Bydgoszczy rozesłał pisma do poszczególnych restauratorów, którym odebrano koncesje, tak w okręgu bydgoskim jak i na Pomorzu, stawiając im oddanie koncesyj przez tych inwalidów za pewnem wynagrodzeniem. Ponieważ te wynagrodzenia okazały się zbyt wygórowane w stosunku do dochodów tychże, sprawa ta w samym początku zupełnie się załamała.

Centralny Zarząd Związku, chcąc sprawę tę kompromisowo załatwić i przyjść z pomocą inwalidom, postawił propozycję w jednym z memorjałów, wysłanych do Ministerstwa Skarbu — ażeby tym restauratorom, którym odebrano koncesję, wymierzyć stały podatek w jakimś procencie od obrotu na rzecz inwalidów, który to podatek w rubryce dochodów przyniósłby pokaźną kwotę na rzecz Skarbu Państwa. Na powyższą propozycję do dziś nie otrzymaliśmy odpowiedzi.

Kończąc powyższy memorjał, zdążamy w tym kierunku, ażeby nasze starania znalazły u sfer miarodajnych to zrozumienie, że taki katastrofalny stan musi być już raz zażegnany dla dobra niewinnie pokrzywdzonych koncesjonarjuszy, którzy mają zagwarantowane prawo ochronne swego bytu przez ustawę konstytucyjną.

Z wysokiem poważaniem:

(—) Roman Antoniewicz, prezes.   *(—) Tad. Blachaczek,* gen. sekretarz.

Co zdziałał ostatnio p. prezes Roman Antoniewicz w Warszawie?

Prezes Związku Restauratorów, Roman Antoniewicz udał się w środę, dnia 5 bm. do Warszawy celem wstrzymania redukcii koncesyj wyszynkowych, oraz oddania rezolucji z wiecu, odbytego dnia 26 listopada br., u odnośnych kompetentnych władz.

Dnia 6 grudnia 1928 r. p. prezes Antoniewicz udał się z prezesem Centrali w Warszawie, p. Borzymem, do p. posła Milczyńskiego do Sejmu, gdzie na odbytej konferencji w Sekretarjacie Klubu N. P. R. otrzymano sankcję prezesa tegoż Klubu, p. Roguszczaka, na działalność obronną z współudziałem i dyrektywą p. posła Milczyńskiego. Pan poseł Milczyński w towarzystwie pp. prezesa Borzyma i Antoniewicza wyrobił audjencję u p. Ministra Spraw Wewnętrznych na czwartek 13 bm. PP. Borzym i Antoniewicz przeprowadzili w dalszym ciągu konferencję z posłami Rosmarynem, Eisenstaedtem, Mianowskim z klubu B. B., Ciszewskim, Rederem, Brodackim z klubu Piasta, z wicemarszałkiem Gdykiem, poczem prezes p. Antoniewicz udał się z p. posłem Milczyńskim do Ministerstwa Skarbu, gdzie z p. naczelnikiem Akcyz i Monopolów na podstawie wysłanego przez Gen. Sekretarjat poznański memorjału o wstrzymanie redukcji, przeprowadzono konferencję z prośbą o wstrzymanie tejże redukcji. Pan naczeln. przyobiecał kwestję tę traktować z racji ogólnego położenia ekonom. i przedstawić p. Ministrowi okólnik z nadzieją, że będzie uwzględniony i redukcja będzie wstrzymaną. Po uwzględnieniu przez p. Ministra Skarbu w tym kierunku wydany będzie okólnik do wszystkich Izb Skarbowych.

Pan poseł Milczyński wraz z p. prezesem Antoniewiczem udał się do osobistego sekretarza Ministra, by tamże wyrobić audjencję u Ministra Skarbu, która wyznaczoną została na piątek, dnia 14 bm.

Wieczorem o godzinie 8-mej odbyła się konferencja z p. senatorem Rogowiczem z klubu B. B., w której udział brali p. prezes Borzym, p. prezes Antoniewicz i p. prezes Węgliński.

W dniu 7 bm. udali się p. prezes Antoniewicz z wiceprezesem Centrali w Warszawie p. Węglińskim do Sejmu, by tamże konferować dalej w sprawie poparcia ustawy antialkoholowej w nowem przekształceniu, którą wniesie p. poseł Milczyński z klubami, by te zechciały poprzeć sprawę naszą. Konferencję przeprowadzono w Klubie Narodowym z p. posłem Kozłowskim. W Klubie N. z księdzem Krajczewskim.

Cała akcja podróży do Warszawy, jak dotąd, uwieńczona została dość poważnym skutkiem, z czego narazie Organizacja może być zadowoloną.

Z Biura Generalnego Sekretarjatu:
(—) Blachaczek, gen. sekretarz.

Wniosek posła Spitzera i inn. z Klubu Niemieckiego

w sprawie nowelizacji przepisów, dotyczących zezwoleń na wyszynk alkoholu

Podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm uchwalić raczy załączoną ustawę:

Ustawa

w przedmiocie niektórych zmian ustawy z dnia 23-go kwietnia 1920 r. o ogran. w sprzedaży i spożyciu napojów alkoholowych (Dz. U. 1922 poz. 299), ustawy z dnia 31 lipca 1924 r. o monopolu spirytusowym (Dz. U. 1924 poz. 756) oraz rozporządzenia Prezydenta Rz. z dnia 27 grudnia 1924 r. w przedmiocie koncesyj na sprzedaż przedmiotów objętych monopolem skarbowym (Dz. U. 1924 poz. 1022)

Art. 1. Ustawę z dnia 23 kwietnia 1920 r. o ograniczeniach w sprzedaży i spożyciu napojów alkoholowych (Dz. U. 1022 poz. 299) zmienia się w następujący sposób: w art. 5 zastępuje się liczbę „2500" liczbą „1000". W art. 6 ustęp 2 zastępuje się liczbę „300" liczbą „100".

Art. 2. Ustawę z dnia 31 lipca 1924 r. o monopolu spirytusowym (Dz. U. 1924 r. poz. 756) zmienia się w sposób następujący: Przepis art. 79 zastępuje się następującym przepisem: zezwolenie na sprzedaż detaliczną i hurtową napojów alkoholowych wydaje Minister Skarbu na ściśle oznaczone miejsce sprzedaży. Zezwolenie wydaje się na czas nieograniczony. W razie jednak, gdy osoba, której udzielono zezwolenia, będzie zasądzona za nadużycia na szkodę Skarbu Państwa lub z udzielonego zezwolenia zrobi użytek zagrażający moralności publicznej, zezwolenie może być odebrane z 6-cio miesięcznym terminem wypowiedzenia, o ile interes publiczny w tym wypadku nie wymaga natychmiastowego cofnięcia zezwolenia.

Art. 3. Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dnia 27 grudnia 1924 r. w przedmiocie uprawnień (koncesyj) na sprzedaż przedmiotów objętych monopolem skarbowym (Dz. U. 1924 poz. 1022) zmienia się w sposób następujący: w par. 1b dodaje się po słowie „wojskowych" słowa „nie wykluczając emerytów państw zaborczych".

Do par. 1 dodaje się następujący ustęp: Dalej nie ulegają cofnięciu koncesje, które conajmniej dziesięć lat znajdują się w rękach posiadacza koncesji.

Art. 4. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. Wykonanie porucza się Ministrowi Skarbu w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych.

Uzasadnienie.

Obecny stan sprawy koncesyj na wyszynk napojów alkoholowych jest niezadowalający. Masowa redukcja, która ma nastąpić z końcem roku bież. pozbawi b. wielką ilość obywateli warsztatu pracy i zarazem narazi Skarb na poważne straty, które się np. w był. dzielnicy pruskiej oblicza na przeszło 20 milj. złotych. Z drugiej strony zamierzony cel, zmniejszenie konsumcji alkoholowej, przez to nie będzie osiągnięty, skoro ilość alkoholu, która może być sprzedana jednej osobie nie ulega żadnemu ograniczeniu. Redukcja koncesyj wobec tego prowadzi tylko do wzbogacenia się pozostałych na szkodę cofniętych, co w interesie utrzymania stanu średniego jest b. niepożądane. Wobec tego należy redukcję miejsc sprzedaży ograniczyć i liczbę osób uprzywilejowanych powiększyć, do czego mają prowadzić zmiany proponowane w art. 1 i 3.

Ze względu na to, że koncesja zwykle stanowi jedyny warsztat pracy i podstawę egzystencji posiadacza, posiadanie koncesji musi być zapewnione i odebranie takowej winno nastąpić tylko w razie stwierdzonych niesprawiedliwości. W tym celu proponuje się zmianę art. 79 o monopolu spirytusowym.

Warszawa, dnia 23. 11. 1928 r.

Wnioskodawcy.

O ujednostajnienie godzin policyjnych

w zakładach restauracyjnych

Memorjał Centr. Zarządu Związku do PP. Wojewodów Poznańskiego i Pomorskiego.

Odpis.

Ldz.: 4079/28. Poznań, 24. 11. 28.

Do Pana Wojewody w Poznaniu.
Do Pana Wojewody w Toruniu.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o godzinach handlu (Dz. U. R. P. Nr. 38, poz. 364) już weszło w życie i niektóre władze powiatowe już przystąpiły do uregulowania godzin policyjnych i w zakładach restauracyjnych.

Art. 6 tego rozporządzenia uzależnia restauratorów od kategoryj handlowych przedłużenie czasu otwarcia restauracyj, opłacających świadectwa I i II kategorji poza godziny ustalone.

W sprawie tej wnosimy następujące przedstawienie:

Restauratorzy należą do tej nieszczęśliwej gałęzi handlu, która przez liczne ograniczenia ma podciętą swobodę rozwoju i znośnej egzystencji i tem samem już od szeregu lat schyla się systematycznie ku zupełnemu upadkowi. Groza redukcyj koncesyj na podstawie ustawy antialkoholowej, odbieranie koncesyj na

podstawie rewizji postanowionej rozp. Prez. Rzeczypospolitej, zakaz sprzedaży napojów alkoholowych w dnie przed i świąteczne, następnie nadmiernie wysokie podatki itp., spowodowało zachwianie się najpoważniejszych przedsiębiorstw restauracyjnych, które, jeżeli dotychczas utrzymały się na powierzchni, to jedynie w tej nadziei, że powyższe ograniczenia, jako krzywdzące, zostaną w przyszłości zniesione i że Powszechna Wystawa Krajowa, która się odbędzie w Poznaniu w roku 1929, da im możność do otrząśnięcia się przez wyższe obroty z zaciągniętych zobowiązań. Jak udowodniliśmy PP. Ministrom, dziś statystyka wykazuje, że 90 proc. większych przedsiębiorstw restauracyjnych, a 80 proc. mniejszych stoi u progu ruiny. — Opieka nad tą gałęzią handlu jest również obowiązkiem władz państwowych, jak to się dzieje w państwach zagranicznych — i tem samem nie powinno się dopuścić do zupełnego zniszczenia tych, którzy przez sprzedaż wyrobów monopolowych dają olbrzymie zyski dla Skarbu Państwa.

W roku 1929, jak już wyżej wspomnieliśmy, odbędzie się Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu, która ściągnie wielu obcokrajowców. Tem samem ruch turystyczny tak w Wielkopolsce, jak i na Pomorzu znacznie się wzmoże, wobec czego w tym wypadku restauracje będą odgrywały niepoślednią rolę. Ze względów tych jak i ze względu na opłakany stan gospodarczy restauratorów, zmuszeni jesteśmy prosić usilnie Pana Wojewodę, by raczył spowodować, ażeby do końca roku 1929 (celem przyjścia z pomocą restauratorom) we wszystkich mniejszych miastach i miasteczkach były zaprowadzone jednolite godziny policyjne dla wszystkich restauratorów, do 12 w nocy. Większym przedsiębiorstwom restauracyjnym i kawiarnianym, opłacającym świadectwa przemysłowe w I i II kat. handlowej przysługuje już prawo starań indywidualnych o dalsze przedłużenie czasu otwarcia. Przy tej sposobności zaznaczamy, że, jakkolwiek w Poznaniu już jest udzielone zezwolenie dla wszystkich restauratorów do godziny 1 w nocy, to część mniejszych restauratorów z tych praw wcale nie korzysta z braku frekwencji i zamyka swe lokale znacznie wcześniej. To samo będzie się działo i na prowincji. Jak wiemy z doświadczenia, nieraz restaurator przez cały dzień nie ma targu; dopiero późnym wieczorem przychodzą goście z teatru, koncertu, kina lub z posiedzeń zawodowych czy społecznych, którzy mogą mu dać zarobek wówczas, gdy godziny policyjne się kończą. W danym wypadku mogłyby się dziać wykroczenia, któreby pociągnęły za sobą dotkliwe kary, dlatego też pożądanemby było ujednostajnienie tych godzin do 12 w nocy. Jakkolwiek takie sprawy są ogólnie znane, nawiązujemy do nich dlatego, że uzyskanie każdorazowego jednodniowego zezwolenia na przedłużenie godzin policyjnych wymaga uiszczenia dość wysokiej opłaty w stosunku do marnego obrotu.

Z wysokiem poważaniem:

(—) R. Antoniewicz, prezes.

(—) T. Blachaczek, gen. sekretarz.

Giełda winna w Zagrzebiu

Najważniejszym punktem dla handlu winami w Jugosławji jest Zagrzeb. Jest to nietylko ogólny rynek zbytu dla win dalmatyńskich, ale także horwackich, słoweńskich i wojwodzińskich. Słusznie też ustanowiono w Zagrzebiu giełdę winną, która od kilku lat już regularnie odbywa się w każdy pierwszy piątek miesiąca. Zebranie odbywa się w gmachu zagrzebskiej giełdy towarowej, którego pomieszczenia są specjalnie do tego celu dostosowane.

Ponieważ działalność tej giełdy nie odpowiadała stopniowi produkcji i sprzedaży ilości wina, przeto ma ona być na przyszłość znacznie rozszerzona. W skład giełdy wejdzie także związek horwackich, dalmackich i słoweńskich właścicieli winnic. W ten sposób producenci win wejdą w łączność bezpośrednią z kupcami i pośrednikami handlu winnego na terenie giełdy, i będą mogli wpływać na regulację cen win jugosłowiańskich.

W stosunku do tego postanowienia tu i owdzie podniosły się głosy, jakoby handel hurtowy wina w Jugosławji został znacznie osłabiony i pozbawiony swego dotychczasowego znaczenia zwłaszcza w kierunku eksportu win. Jest to przedwczesne i dotychczas wszelkich realnych powodów i słusznych motywów pozbawione zakłócanie opinji publicznej. Stworzenie bowiem możliwości bezpośredniego komunikowania się mniejszych kupców branży winnej, jak restauratorów i właścicieli winiarni z producentami win, nie osłabia wcale stanowiska hurtowników, szczególnie w zakresie głównej ich działalności eksportu win.

Pierwsze posiedzenie giełdy winnej w Zagrzebiu w nowym, wzmocnionym składzie członków, odbyło się już w roku bieżąc., w piątek, 5 października. Dotychczas jednak nie mamy urzędowego sprawozdania z jej przebiegu. „Saver Hroatskich Vinogradara i Tocidca u Zagrzebu" pokładała daleko idące nadzieje w dobre wyniki tej pierwszej wzmocnionej giełdy, po której obiecywano sobie zbytu znacznych ilości wina zeszłorocznego, będącego jeszcze w posiadaniu producentów. Oczekiwanie to było o tyle więcej usprawiedliwione, że bieżąca kampanja, jakkolwiek powszechnie wyda wina jakościowo bardzo dobre, ilościowo jednak nie dociągnie do średniej rocznej produkcji.

J. i J. GÓRECCY, Leszno (Wlkp.)

LESZCZYŃSKA HURTOWA DESTYLACJA

pod nazwą „MIASTO WARSZAWA"

Telefon nr. 227 ul. Leszczyńskich 35

Wytwórnia wódek zdrowotnych, likierów deserowych, rumów, araków i koniaków

Probiernia: Rynek 33, Telefon 13.

SPECJALNOŚĆ: WYROBY BEZ ALKOHOLU:

„OKO" ◆ „CAŁUSEK" ◆ „WARSZAWIANKA"

1259

Skład i hurtowa sprzedaż win zagranicznych i krajowych. ▿ ▿ ▿ Wytłocznia soków.

LIKIERY I WÓDKI NASZE CIESZĄ SIĘ OGÓLNĄ SŁAWĄ I ZDOBYŁY UZNANIE DOBROCI WSZYSTKICH STANÓW.

NAJLEPSZY WYBÓR

Pierwszorzędnych PIANIN

po cenach przystępnych poleca NAJWIĘKSZA FABRYKA PIANIN

1550

B. SOMMERFELD

Tel. 883 i 458 BYDGOSZCZ ul. Śniadeckich 56

ROK ZAŁ. 1905.



ROK ZAŁ. 1905.

Składnica dobrych zagranicznych fabrykatów

DOGODNE WARUNKI SPŁATY DŁUGOLETNIA GWARANCJA

RZETELNA, FACHOWA OBSŁUGA

Dobre wyniki zbiorów winogron w Niemczech

Ilościowo wina mniej. — Jakościowo jest bardzo dobre. — Najlepsze od roku 1921.

Sprawozdania urzędowe podają następujące dane co do stanu winogron. Ocena wyrażona w cyfrach, oznacza: 1 — bardzo dobry, 2 — dobry, 3 — średni, 4 — zły, 5 — bardzo zły. Stan ilościowy winogron oznacza sprawozdanie rządowe w ostatnich trzech miesiącach następująco:

	sierpień	wrzesień	październik
1928	3.3	3.2	3.2
1927	3.0	3.0	3.6
1926	3.8	3.7	4.0

Stan dobroci jakościowej winogron na te same czasokresy oznacza cyframi:

1928	—	2.2	2.0
1927	—	3.2	3.5
1926	—	3.3	3.9

Powyższa ocena, odnosząca się do ogólnego stanu winogron w Niemczech, oznacza, że zbiory zapowiadają się mniej obfite, aniżeli średnio i to o dwa punkty. Jest to skutkiem wiosennych przymrozków, które w niektórych okolicach zniszczyły zawiązki winogron. Zato bardzo pocieszający jest stan dobroci jakościowej winogron, który oznacza się jako dobry. Sukces ten osiąga się po raz pierwszy od roku 1921. W poszczególnych rejonach uprawy winogron stan ilościowy zbioru przedstawia się jak następuje:

	sierpień 1928	wrzesień 1928	październik 1928
Rheingau	2.2	2.3	2.3
Nadrenja (reszta)	3.5	3.7	2.3
Okolice przyległe	3.7	3.9	4.1
Rejony Mozeli, Saary, Ruwer	3.3	3.1	3.0
Rejon Ahry	4.0	4.0	4.3
Inne rejony	3.8	3.7	4.2

Pod względem jakościowym, notowania wykazują stan na:

	wrzesień 1928	październik 1928
Rheingau	2.0	1.5
Nadrenja (reszta)	2.0	1.9
Okolice przyległe	2.4	1.9
Rejony Mozeli, Saary, Ruwer	2.2	2.0
Rejon Ahry	2.0	2.5
Inne rejony	2.3	2.8

Wyniki powyższe przypisać należy brakowi deszczów, z powodu czego winogrona nie wyrosły tak dobrze jak dawniej, ale zato jakościowo przedstawiają znacznie większą wartość.

P. W.

Pokwitowanie składek

Do Kasy Centralnego Zarządu Związku Tow. Restauratorów wpłynęły następujące składki:

Poz. 110. Od skarbnika okręgu pomorskiego p. Goślińskiego przez P. K. O. za Tow. Restauratorów Działdowo od 14 członków za II/III kwartał 1928 r. (56,—) dla kasy zł 42,—
Za Tow. Restauratorów Tuchola od 34 członków za III kwartał 1928 (58,—) dla kasy zł 51,—

Poz. 112. Od skarbnika okręgu pomorskiego p. Goślińskiego przez P. K. O.
Za Tow. Restauratorów Jastrzębie-Brodnica za I/II kwartał 1928 r. od 70 członków (280) dla kasy zł 210,—

Poz. 114. Od skarbnika Tow. Restauratorów w Rogoźnie p. Mańczaka jako jednorazowy datek na cele zagrożonych interesów tow. restauratorów zł 70,—

Poz. 115. Od skarbnika okręgu pomorskiego p. Goślińskiego przez P. K. O. za Tow. Restauratorów Kartuzy za III kwartał 1928 r. (zł 116) dla kasy zł 87,—

Poz. 116. Od skarbnika okręgu bydgoskiego p. Piątkowskiego przez P. K. O. za Tow. Restauratorów Inowrocław od 70 członków za II/28 zł 105,—
od Tow. Rest. Kruszwica od 24 członków za III/28 zł 36,—
od Tow. Rest. Bydgoszcz od 169 członków za III/28 zł 253,50
od Tow. Rest. Nakło od 78 członków za III/28 zł 117,—
od Tow. Rest. Inowrocław od 73 członków za III/28 zł 109,50

razem zł 1081,—

(—) St. Orczykowski, Gen. Skarbnik C. Z. Z.

Gdyby zaszła jakaś omyłka w pokwitowaniu, reklamację należy zgłaszać do Prezesa Centralnego Zarządu Związku p. Romana Antoniewicza w Poznaniu, ul. Wielkie Garbary 27 II.

(—) Roman Antoniewicz, prezes.

KOMUNIKAT NR. 147/28
w sprawie zmiany godzin urzędowych w Biurze Generalnego Sekretarjatu Związku

Podaje się do wiadomości, że od dnia 6 grudnia 1928 r. godziny urzędowe biura Gen. Sekretarjatu zostały ustalone od 9 do 3 popołudniu aż do odwołania.

Godziny przyjęć dla stron z Poznania od 11 do 2-giej godziny popołudniu, z prowincji do godziny 3-ciej popołudniu.

R. Antoniewicz, prezes. *Blachaczek*, gen. sekr.

KOMUNIKAT NR. 148/28.
w sprawie składek do Centrali

Do wszystkich Panów Prezesów Towarzystwa Restauratorów, należących do Związku, zwracamy się z ponowną prośba o wpłacenie składek do Centrali w Warszawie.

Przy tej sposobności raz jeszcze przypominamy, że na podstawie zapadłych uchwał, każde Towarzystwo Restauratorów, należące do naszego Związku, obowiązane jest płacić do Centrali w Warszawie jednorazowe wpisowe po 10 złotych od Towarzystwa, jak również rocznie złoty od członka płacącego składki.

Komunikaty nasze Nr. 115/28 i 128/28 podane w „Domu Gościnnym" Nr. 13 na stronie 253 i Nr. 18 na stronie 342, przyniosły dotychczas bardzo słabe rezultaty, wobec tego ponawiamy raz jeszcze prośbę do Panów Prezesów, by wydali skarbnikom polecenia przesłania powyższych należności w jaknajszybszym czasie pod adresem p. Witolda Wróblewskiego, skarbnika Centrali Stowarzyszeń Właścicieli Restauracyj, Hoteli, Pensjonatów, Kawiarń, Kupców i pokrewnych zawodów Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie, ul. Wspólna 10 m. 24.

Po dokonanej wysyłce z podaniem kwoty prosimy równocześnie zawiadomić Biuro Generalnego Sekretarjatu Związku celem wciągnięcia do ewidencji.

Roman Antoniewicz, prezes. *Blachaczek*, gen. sekr.

KOMUNIKAT NR. 149/28
w sprawie nabywania szpilek związkowych

Zawiadamia się wszystkich PP. Prezesów Towarzystw Restauratorów, należących do Związku, że w myśl zapadłej uchwały Zjazdu Delegatów w Grudziądzu w dniu 24 maja 1927 r., zostały wykonane jednolite dla wszystkich szpilki związkowe, jako trwała odznaka należenia do Organizacji.

Zamówienia zbiorowe należy nadsyłać do Biura Generalnego Sekretarjatu, które po przeprowadzeniu ewidencji odstąpi je natychmiast generalnemu skarbnikowi Związku p. Orczykowskiemu. Przesyłki będą uskuteczniane za zaliczeniem pocztowem. Wobec tego prosimy wszystkich PP. Prezesów o podanie dokładnego adresu, na czyje ręce mają być przysłane.

Cena za szpilkę wynosi 2 złote.

Roman Antoniewicz, prezes. *Blachaczek*, gen. sekr.

KOMUNIKAT NR. 150/28
w sprawie szyldów

Mimo licznych monitów, jakie wysłaliśmy do Wielkopolskiej Izby Skarbowej w Poznaniu, nie otrzymaliśmy dotychczas żadnej odpowiedzi w sprawie szyldów.

Wobec tego, że rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 26 marca 1927 o monopolu spirytusowym nie przepisuje ani koloru ani formatu, ani też z jakiego materjału mają być one wykonane, przeto powołane urzędy skarbowe nie mogą wydawać jakichś przepisów co do formatu, koloru i materjału.

Art. 81 powyższego rozporządzenia brzmi:

„Każdy zakład ze sprzedażą napojów alkoholowych winien mieć godła (bez orzełka polskiego) z oznaczeniem firmy, nazwiska właściciela i rodzaju uprawianego handlu, odpowiednie do posiadanych uprawnień.

Wobec tego, że każdy z restauratorów posiada na swem przedsiębiorstwie napis „restauracja", lub „gościniec", jak również i nazwisko swoje, przeto należałoby na oknach wystawowych umieścić napisy:

„Koncesjonowana sprzedaż napojów alkoholowych na butelki i kieliszki".

O ileby ktoś nie posiadał okna wystawowego, to wówczas napis ten należałoby umieścić na tabliczce (wymiar dolny) i takową przybić na drzwiach wchodowych lub obok na murze.

Gdyby z tego tytułu powstały ze strony władz skarbowych spisywania protokółów lub ukarania grzywną za nieposiadanie tabliczek, przez te władze ustanowionych, to wówczas należy nam nadesłać takowe do Biura Gen. Sekretarjatu, a to celem wniesienia przez nasz Zarząd zażalenia.

Roman Antoniewicz, prezes. *Blachaczek*, gen. sekr.

PROTOKÓŁ
z zebrania Związku Restauratorów Dworcowych na Pomorzu, odbytego w Bydgoszczy (Hotel Lengninga) w dniu 15 listopada r. b.

O godz. 10'30 zagaja posiedzenie p. prezes związku Józef Berendt (dworzec Bydgoszcz), witając przybyłych członków, jak również obecnego na sali przedstawiciela prasy w osobie b. posła i red. p. Bigońskiego z „Dziennika Bydgoskiego".

Następnie przystąpiono do załatwienia porządku dziennego, który zawierał następujące punkty:

1) Odczytanie protokółu z ostatniego posiedzenia, 2) Przyjęcie nowych członków, 3) Sprawy ogrzewania i czyszczenia poczekalń dworc., 4) Kwestja „obiadów kolejowych", 5) Sprawy koncesyj, 6) Wolne głosy, 7) Zamknięcie posiedzenia.

Ad punkt 1:

Odczytany przez p. sekretarza związku protokół z ostatniego zebrania przyjęto do wiadomości bez zastrzeżeń.

Ad punkt 2:

W poczet członków przyjęto p. Franciszka Schmeltera, dzierżawcę bufetu kol. stacji Jabłonowo.

Ad punkt 3:

Punkt ten przedstawia obszernie i jasno prezes związku p. Berendt. W wyłaniającej się następnie dyskusji zabierają głos pp. Licznerski, Janicki, Bieda, Cholewski, Chełstowski, Zieliński i inni. Po gruntownem i wszechstronnem omówieniu poruszonej sprawy proponuje pan prezes uchwalenie odpowiedniej rezolucji, mającej być przedłożoną Dyrekcji P. K. P. w Gdańsku. Zebrani godzą się na propozycję prezesa i uchwalają treść proponowanej rezolucji. Następnie przystąpiono do wyboru delegacji, która omawianą petycję przedstawi panu prezesowi Dyrekcji P. K. P. W skład tej delegacji weszli pp. Berendt, Bieda, Janicki i Rochon.

Ad punkt 4:

Uchwalono, ażeby zarząd związku opracował memorjał, w którymby prosił pana prezesa Dyrekcji P. K. P., aby tenże uwzględniając obecne warunki życiowe, pozwolił likwidować za obiady t. zw. „kolejowe" w klasie III 1 zł., w klasach II i I 1 zł. 25 gr.

Ad punkt 5:

Prezes p. Berendt porusza aktualny temat wyszynku napojów alkoholowych i zaleca pp. kolegom zapoznać się z wielce ciekawym i bardzo trafnym w swych wywodach artykułem miesięcznika „Świat Pracy" (wychodzi w Bydgoszczy, — numer z czerwca b. r.), omawiającym to bardzo aktualne i na czasie będące zagadnienie.

Następnie zabiera głos w tej materji p. red. Bigoński, przedstawiając obszernie całokształt tej materji i poddając rzeczowej krytyce tok urzędowania władz skarbowych. Dalej odczytuje pan redaktor opracowany w tej sprawie memorjał do władz skarbowych. Zebrani proszą szanownego mówcę o możliwie rychłe wysłanie odczytanego memorjału, dokąd należy.

W sprawie wyszynku win produkcji krajowej proszą zebrani restauratorzy dworcowi również i pp. wytwórców o poparcie ich postulatów w kierunku osiągnięcia takiego zezwolenia na wyszynk w bufetach kolejowych.

Ad punkt 6:

Na wniosek prezesa uchwalają zebrani wysłać telegram gratulacyjny do pana prezesa Dyrekcji P. K. P. w Gdańsku z okazji odznaczenia go wysokim orderem państwowym.

Koledze Henslowi, który obchodzi 25-ciolecie pracy zawodowej, zgotował zjazd serdeczną owację.

Kol. Piosik — Działdowo, dziękuje zarządowi za jego dobrym skutkiem uwieńczone zabiegi w Dyrekcji P. K. P. dzięki którym zatrzymał nadal wypowiedzianą mu dzierżawę bufetu dworcowego.

Ad punkt 7:

Prezes zamyka obrady o godzinie 12'30, zwracając się do zebranych z serdecznym apelem, ażeby z uwagi na ciężkie położenie gospodarcze kraju popierali wyłącznie wytwórczość krajową.

(—) **Józef Berendt** (—) **Antoni Cholewski**
prezes sekretarz.

PROTOKÓŁ
z nadzwyczajnego zjazdu prezesów okręgów poznańskiego i ostrowskiego w Koźminie.

Dnia 12 września 1928 r. odbył się nadzwyczajny Zjazd Prezesów okręgów poznańskiego i ostrowskiego w Koźminie na sali hotelu „Pod Zamkiem" ul. Krotoszyńska, u kol. Mrozkowiaka. Zjazd otwarł o godz. 11-tej prezes Związku Roman Antoniewicz i powitał w serdecznych słowach obecnych prezesów i delegatów, przedstawicieli władz miejscowych, a przedewszystkiem miejscowego księdza proboszcza, który podczas otwarcia Zjazdu wszedł na salę obrad.

Porządek obrad:

1) Zagajenie przez prezesa Związku p. Romana Antoniewicza, 2) Sprawa ewentualnego powiększenia okręgu ostrowskiego ,3) Wnioski i oświadczenia się prezesów zainteresowanych powiatów, 4) Uchwała ewentualnego przy-

HOLENDERSKA

FABRYKA LIKIERÓW

„HULSTKAMP"

zawiadamia, że powierzyła swoją reprezentację na b. dzielnice pruskie

p. Feliksowi Hirschbergowi

W POZNANIU :: PLAC WOLNOŚCI NR. 14.

Poleca się znakomite w smaku 1493

Dżin „Oude Genever"

oraz likiery

„Grand Monarque"

Wielki Złoty Medal Państwowy 1926 r.!



Oryginalne

Wina i Miody

wytwórni

H. MAKOWSKI

w Kruszwicy

5237 1421



NAJWYŻSZE
nagrody pośród wystawców win krajowych w roku 1927 w BYDGOSZCZY, POZNANIU, KATOWICACH i CIESZYNIE

Browar Krotoszyński S. A.

w Krotoszynie

poleca znane ze swej dobroci

piwa — marcowe i specjał

oraz pierwszorzędnej jakości

porter krotoszyński

1052

działu kilku powiatów do Okręgu Ostrowskiego, 5) Sprawa pobierania pewnych opłat od plakatów itp. na rzecz Związku, 6) Zamknięcie.

Jednogłośnie wybrano na marszałka zjazdu p. R. Antoniewicza. Do pióra powołano sekretarza Związku p. Bernarda Ziętka.

Po przeczytaniu i przyjęciu porządku obrad p. marszałek udzielił głosu prezesowi miejscowego Tow. Restauratorów p. Pilarczykowi, który w krótkich lecz w szczerych słowach imieniem kolegów powitał obecnych gości, prezesów i delegatów i złożył życzenia owocnych obrad.

Przed rozpoczęciem obrad nad punktem drugim, ewentualnego powiększenia okręgu ostrowskiego, marszałek zwrócił uwagę obecnych na nadzwyczajną ważność punktów II, III i IV, gdyż zostały one podjęte z nakazu najwyższej instancji, to jest Zjazdu Delegatów Związku Towarzystw Restauratorów w Gnieźnie. Potem udzielił głosu prezesowi okręgowemu p. Muszyńskiemu, który w dłuższem przemówieniu przedstawił historję powstania okręgu ostrowskiego i jego dotychczasową działalność. W przemówieniu swojem starał się udowodnić, że okręg ten jest nieproporcjonalnie podzielony, że tak istnieć dalej nie może, ponieważ dochody nie pokrywają rozchodu i uzależnia swój urząd prezesa okręgowego od przydzielenia do jego okręgu więcej powiatów. Pan Buchwald popiera swojego prezesa.

Prezes Kończak nie godzi się na wywody prezesa p. Muszyńskiego.

Prezes Janiak zaleca trzymanie się w przemówieniach więcej formy; określa komunikację z Rawicza do Poznania i do Ostrowa i oświadcza, że jego towarzystwo nie chce należeć do Okręgu Ostrowskiego, a gdyby to uczyniono uchwałą i przydzielono Rawicz do okręgu ostrowskiego, natenczas towarzystwo jego jest zdecydowane wystąpić ze Związku.

Marszałek Antoniewicz poleca, by sprawę traktowano więcej sumiennie i ze strony ideowej, a nie zbytnio ze strony warunków materjalnych.

Prezes okręgowy Nowak stwierdza, że żądania prezesa Muszyńskiego i p. Buchwalda są za daleko idące i spowodowałyby rozdrobnienie.

Prezes Muszyński i p. Buchwald podtrzymują swoje wnioski z pierwszych przemówień o przyłączeniu więcej powiatów do okręgu ostrowskiego.

Pan Ambrożkiewicz — Koźmin — ceni osobę prezesa Antoniewicza i jego pracę i odpiera zarzuty skierowane przeciw jego osobie, jakkolwiek nie życzy sobie, ażeby mowca miał być krępowany w swojem przemówieniu.

Prezes Nowak proponuje, ażeby prezes Muszyński podał te powiaty, które mają być przyłączone do jego okręgu.

Prezes Michalak — Leszno — stawia wniosek o zamknięcie dyskusji. Wniosek w głosowaniu przyjęto.

Prezes Muszyński apeluje do p. marszałka i obecnych prezesów, ażeby chcieli go zrozumieć, że praca jego idzie w kierunku dobra naszej organizacji.

Prezes okręgowy, p. Muszyński, stawia wniosek, ażeby do jego okręgu zostały przydzielone następujące okręgi: Rawicz, Leszno, Śmigiel, Kościan i Śrem. Nazwa tego okręgu ma być „Południowo zachodni Okręg Poznański".

Prezes Piliński proponuje, ażeby przyszły Zjazd Delegatów sprawę tę rozstrzygnął.

Prezes Hildebrandt z Jarocina jest za propozycją p. Pilińskiego.

Prezes p. Roszak — Kościan — imieniem swego towarzystwa oświadcza, że nigdy nie zgodzi się na przyłączanie swego towarzystwa do okręgu ostrowskiego, a gdyby to uczyniono uchwałą, oświadcza gotowość wystąpienia ze Związku.

Uchwała ewentualnego przydziału wspomnianych przez prezesa Muszyńskiego powiatów do okręgu ostrowskiego Przed głosowaniem p. marszałek stwierdza upoważnionych do głosowania. Prawo głosowania przysługiwało pp. prezesom: Roszakowi, Hildebrandtowi, Kończakowi, Michalakowi, Janiakowi, Pilarczykowi, Pilińskiemu, prezesom okręgowym: pp. Nowakowi i Muszyńskiemu.

Uchwała. Ośmiu głosami przeciw jednemu przekazuje się sprawę do Centralnego Zarządu Związku celem opracowania i przedłożenia na przyszły Zjazd Delegatów do rozstrzygnięcia, a do tego czasu podtrzymuje się stan obecny.

Po szerszej dyskusji sprawę pobierania pewnych opłat od plakatów i t. p. na rzecz Związku przekazano C. Z. Z. do rozstrzygnięcia.

Przed zamknięciem Zjazdu odczytał sekretarz nadesłe telegramy z życzeniami od p. burmistrza i Rady Miejskiej miasta Koźmina i Tow. Kupców w Koźminie, poczem zamknięto Zjazd o godzinie 1 min. 30.

Zjazd prezesów udał się w zupełności i spełnił swoje zadanie i cel dla którego został zwołany. Towarzystwo Koźmin zaopiekowało się Zjazdem aż do najdrobniejszych szczegółów, za co należy mu się wszelkie uznanie.

Zainteresowanie ogółu było nadzwyczaj wielkie, czego dowodzi obecność przedstawicieli władz państwowych, kościelnych, prasy i władz komunalnych jak i reprezentantów najrozmaitszych organizacyj społecznych. Zainteresowanie to spostrzec było można w przemówieniach wszystkich sfer podczas oficjalnego obiadu po Zjeździe.

Restaurator Polski mimo swych krzywd doznawanych w rozwoju swojego życia gospodarczego odczuł ulgę w tem, że w rodzinie narodu nie jest opuszczonym ale znajduje zrozumienie w najszerszych warstwach społeczeństwa.

Marszałek Zjazdu: Sekretarz Zjazdu:
(—) **Roman Antoniewicz** (—) **Bernard Ziętek.**

PROTOKÓŁ
z zebrania restauratorów pow. inowrocławskiego.

Znaną jest rzeczą, że restaurator polski znajduje się dzisiaj w położeniu bez wyjścia. Rząd z jednej strony wymierza mu nadmierne podatki, a z drugiej niszczy jego egzystencję przez odbieranie koncesyj. Dzisiaj już coprawda rząd przystąpił do nowelizacji ustawy o podatku obrotowym, jak również do zniesienia zakazu sprzedaży alkoholu w dni zakazane. Nastąpi więc mała ulga.

Największy jednakże kłopot mają obecnie restauratorzy powiatu inowrocławskiego, którym grozi zamknięcie ich warsztatów pracy w związku z ogłoszeniem powszechnego głosowania w sprawie całkowitego zakazu sprzedaży napojów alkoholowych w powiecie inowrocławskim.

Sprawa ta była szczegółowo rozważaną na ostatniem zebraniu Tow. Restauratorów na miasto Inowrocław i Okolicę, które odbyło się w piątek dnia 23 zm. na salce p. Gołaszewskiego.

Posiedzenie zagaił prezes p. Józef Eckert, poczem p. sekretarz Jaskólski przeczytał protokól z ostatniego zebrania, który przyjęto bez zmian.

Dalej podał p. prezes Eckert do wiadomości kilka komunikatów zarządu, z pośród których na wyszczególnienie zasługuje ten, że dotychczasowy podatek hotelowy, który wynosił w Inowrocławiu 50 proc., Magistrat zniżył do połowy. Uchwała ta wymaga oczywiście zatwierdzenia przez Radę Miejską. W dalszych komunikatach zaznaczono, że w tygodniu przedświątecznym od 17 do 23 grudnia sklepy nie mogą być dłużej otwarte, aniżeli w okresie zwykłym.

Następnie wybrano dwóch delegatów na wielki wiec protestacyjny przeciw nadmiernym podatkom i świadczeniom oraz przeciw masowej redukcji koncesyj wyszynkowych, który odbył się dnia 26 listopada w Poznaniu w wielkiej sali „Ogrodu Zoologicznego". Są to pp. Klocek z Mątew oraz Rydzkowski z Dąbrowy Biskupiej.

Wkońcu przystąpiono do omówienia najważniejszego punktu posiedzenia, t. zn. sprawy powszechnego głosowania o kompletny zakaz sprzedaży napojów alkoholowych na terenie pow. inowrocławskiego. Jest ona wszystkim naszym czytelnikom dostatecznie znana, nie będziemy więc jej specjalnie jeszcze rozdmuchiwać. W sprawie tej interwenjowała w sposób stanowczy Izba Przemysłowo-Handlowa w Bydgoszczy w województwie poznańskiem, ponieważ zachodzi możliwość, że Wydział Powiatowy, ogłaszając prohibicję, nie postąpił prawnie, tak że głosowanie w ostatnim momencie zostanie jeszcze cofnięte. W obronie egzystencyj restauratorów wystąpił również jeden z obecnych na zebraniu członków Wydziału Powiatowego, twierdząc że uchwała w sprawie prohibicji prawnie jest nieważna i powzięta została na posiedzeniu „nieurzędowem". Mówi zresztą o tem najzupełniej dokładnie art. 4 ustawy z dnia 23 kwietnia 1920 r.

W związku z tem postanowiono wysłać osobną delegację do p. starosty Ruczyńskiego celem skutecznej interwencji oraz aby sprawę plebiscytu poruszono raz jeszcze na zebraniu „urzędowem" Wydziału Powiatowego.

Nawiasem mówiąc, gdyby plebiscyt przeszedł po myśli Wydziału Powiatowego, to restauratorzy nic nie tracą, bowiem ostatnio Najwyższy Trybunał Administracyjny wydał wyrok, mocą którego odbieranie nadliczbowych koncesyj bez odszkodowania jest niedopuszczalne. W związku z tem Wydział Powiatowy w Inowrocławiu musiałby pokryć wszelkie wynikłe stąd koszty. Orzeczenie Najwyższego Trybunału mówi m. i., że

„Według wyraźnego przepisu ustawy redukcja i likwidacja zredukowanych miejsc sprzedaży musiała być ukończoną do końca r. 1922. Wynika z tego, że i przysługujące w tym celu Rządowi wyjątkowe uprawnienie do cofnięcia nadliczbowych koncesyj bez odszkodowania przed ich wygaśnięciem było ograniczone pod względem czasu końcem 1922 roku, i że z upływem tego terminu wygasło. Należy zatem uznać że po 31 grudnia 1922 cofnięcie nadliczbowych koncesyj na wyszynk napojów alkoholowych bez odszkodowania przed ich wygaśnięciem na zasadzie art. 5 ustawy z 23 kwietnia 1920 jest niedopuszczalne".

W związku z niniejszym wyrokiem panował na zebraniu nastrój ufny pełnego zwycięstwa. Na wszelki wypadek rozdał zarząd Tow. Restauratorów karteczki głosowania z napisem: „Przeciw całkowitemu zakazowi sprzedaży napojów alkoholowych". Po załatwieniu jeszcze kilku spraw drobniejszej wagi p. prezes Eckert solwował posiedzenie hasłem „Cześć Restauratorom".

OSOBISTE

Na marginesie 25-letniego jubileuszu małżeńskiego pp. Maciejewskich

W dniu 27 listopada 1928 r. odbył się jubileusz 25-lecia małżeństwa pp. Maciejewskich, kolegi naszego, posiadającego restaurację na Górnej Wildzie.

Po ceremonjale kościelnym w kościele Bożego Ciała zebrało się poważne grono kolegów u kolegi jubilata p. Maciejewskiego. Po rzeczowem przemówieniu podczas bankietu p. prezesa Związku, Romana Antoniewicza, który dał wyraz ważności chwili, dwukrotnie przemówił p. prezes Kasprzak, podnosząc patrjotyzm rodziny jubilata pp. Maciejewskich, wręczając dyplom z życzeniami od swojej organizacji.

Do Jubilatów przemówił wiceprezes Towarzystwa Restauratorów, a członek Centralnego Zarządu Związku, p. Piliński, składając serdeczne życzenia od swego Zarządu.

Przy samym końcu przemówień w serdecznych i wyrazistych słowach przemówił p. Józef Kujawa, podnosząc serdeczność chwili obecnej i ważkość momentu jubileuszowego. Prezes Związku, p. Roman Antoniewicz, mimo odbytych prac obronnych, jak wiec w Zoologicznym Ogrodzie 26 bm., nie omieszkał przybyć na 25-letnie gody patrjoty p. Maciejewskiego, podkreślając przytem, że nadzwyczaj wzruszyło go przemówienie serdeczne p. Kasprzaka; to też mówca jest podniesiony na duchu i wierzy, że solidarność taka, jaką podpatrzył w tychże chwilach, daje rękojmię, że ciężki los restauratora polskiego przez tak silną wspólnotę będzie umiał stworzyć tamę przeciw zagładzie warsztatów pracy zawodu tak poważnego, jakim jest zawód restauratora polskiego.

Mówca p. Józef Kujawa oświadcza, że aczkolwiek nie może być często na posiedzeniach zawodowych, to jednak sercem i duszą śledzi każdy objaw poczynań organizacji. Mówca wierzy głęboko w to, że przyszłe zjawiska na arenie życia naszego kształtować się będą pomyślniej.

Jeden z obecnych.

WIADOMOŚCI O FIRMACH

— **Hotel Europejski, S. A. w Warszawie, Krakowskie Przedmieście 13,** nadzwyczajne, 17 grudnia 1928 o 4-ej popoł. dla zatwierdzenia bilansu przerachowania.

— **Baczność wierzyciele upadłego „Browaru Wielkopolskiego", Sp. z o. o. w Bydgoszczy!** W postępowaniu upadłościowem nad majątkiem firmy „Browar Wielkopolski, Sp. z o. o. w Bydgoszczy" ma nastąpić I-szy podział częściowy. Do podziału przyjdą 120 000 zł. Uwzględnione zostaną 25 005.05 zł. wierzytelności uprzywilejowanych i 452 687.75 zł. nieuprzywilejowanych. Spis uwzględnić się mających wierzytelności leży do wglądu w sekretarjacie Sądu Powiatowego w Bydgoszczy, pokój 9.

Bydgoszcz, dnia 15 listopada 1928 r.

Kazimierz Kaczmarek, zarządca upadłości,
Bydgoszcz, Ustronie 6, tel. 1603 i 1608.

Z ŻYCIA PLACÓWEK
PRZEMYSŁOWO-HANDLOWYCH

„Mokka" Cukier w kostkach

Miłą i bardzo korzystną niespodziankę gwiazdkową sprawiła cukrownia Gniezno wszystkim właścicielom kawiarń, cukierni i restauracyj, wypuszczając na rynek kostki cukru, specjalnie siłą słodzenia dostosowaną do potrzeb bieżących.

Kostki cukru „Mokka" wystarczają każda na osłodzenie filiżanki kawy czy szklanki herbaty. Są zatem nadzwyczaj ekonomiczne, oszczędzają bowiem czas na odmierzanie cukru, zapobiegają rozsypywaniu go. Pozatem mają wygląd estetycznie znacznie lepszy, aniżeli cukier miałki czy kryształowy. Wyrabiany na wzór zagraniczny, daje podającym go kawiarniom i restauracjom pewną wyższość i podnosi je do rzędu międzynarodowych.

Cukier kostkowy „Mokka" otrzymać można przez Bank Cukrownictwa, Sp. Akc., albo wprost z cukrowni Gniezno, lub też ze składnic w Poznaniu, Katowicach, Nowych Hajdukach i Gdyni w skrzyniach po 50 kg., lub woreczkach po 25 kg.

Na żądanie wysyła się oferty opróbkowane.

Dobry humor Małżonka

jest oznaką dla pani domu, że jedzenie smakowało. Ale jej się też i wszystko udało. Kilka kropel Maggi'ego przyprawy, któremi polepszyła zupę i sos krótko przed podaniem na stół, uczyniły cuda.

„D. Gość."

WARUNKI DLA INSERENTÓW I ABONENTÓW:

CENY OGŁOSZEŃ: 1/1 str. 130 zł, ½ str. 75 zł, ¼ str. 45 zł, 1/8 str. 25 zł, 1/16 str. 15 zł. Ogłoszenia na okładce z dopłatą. Artykuły opisowe z dopłatą 100%. Klisze autotypje z wyraźnych fotografij dostarcza się po 14-cie groszy za cm². W Gdańsku obowiązują powyższe ceny w guldenach. Ogłoszenia z zagranicy oblicza się według osobnej taryfy. W wydaniach specjalnych obowiązuje taryfa inna. Miejscem wykonania zleceń i zapłaty jest Poznań; w kwestiach spornych miarodajny jest Sąd Powiatowy (Okręgowy) w Poznaniu. Na wypadek skargi sądowej, nadzoru sądowego lub konkursu przyznane rabaty upadają. Konto czekowe P. K. O. w Poznaniu Nr. 200-019.

BROWAR KUNTERSZTYN

TOW. AKC. w GRUDZIĄDZU

poleca swoje za wyśmienite uznane

piwo jasne eksportowe (gatunek Pilseński)
piwo ciemne eksportowe (gat. Monachijski)

pod względem zbytu największy browar na Pomorzu. 1503

Składnice we wszystkich większych miejscowościach prowincji

Rommenhöllera Kwas Węglowy

Dostarczamy pierwszorzędny płynny kwas węglowy we własnych butlach i butlach klienteli wprost z naszego zakładu w Poznaniu-Rataje. Napełnienie dostarczonych przez klientelę butli uskuteczniamy w przeciągu 24 godzin. Wielki magazyn własnych butli zapewnia sprężystą obsługę. Dostawę w mieście załatwiamy samochodem ciężarowym. 1560

Fabryka Kwasu Węglowego C. G. Rommenhöller

Spółka z ogr. odp. w Rybniku

Telef. 2360 — **Oddział Poznań—Rataje** — Telef. 2360

JÓZEF ZAWITAJ

BYDGOSZCZ, Dworcowa 66, tel. 1715

Rok założenia 1894

4 ZŁOTE MEDALE





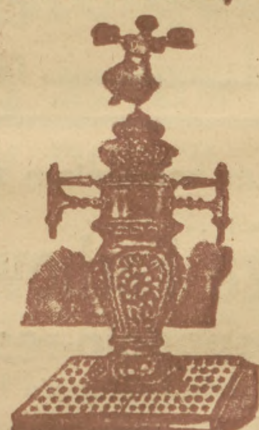
Polecam wszelkie części rezerwowe do aparatów

Reperacje wentyli redukcyjnych wykonuje się pod gwarancją i natychmiast

Franciszek Bloch

BYDGOSZCZ, Śniadeckich 47-47a

Hurt! :-: Detal!



Specjalna fabryka aparatów do piwa, wody sodowej i automatów. 1553

Kurki kontrolne — szkła i rury kontrolne największe zapasy — największe przedsiębiorstwo tego rodzaju w Polsce.

Specjalność:

Badanie i czyszczenie rurociągów pod gwarancją.

Rok zał. 1912. **Telefon 961.**

Za Redakcję i Administrację odpowiada Artur Gustowski — Poznań, ulica Wielka nr. 10.
Nakładem Tow. Wydawn. „Kupiec". — Drukiem Zakł. Graficznych „Kupca" w Poznaniu, Wielka 10.